Rok X. Nr. 219 Sosnowiec, wtorek 13 sierpnia 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie **2.—**
...dakcji, Ad...ji i Drukarni: Sosnowiec, ul. ...na 1a Tel. Redakcji 6-92, ...racji 4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

Wrzenie rewolucyjne we Francji

Sierżant zabił napastnika

PARYŻ, 12. 8. — Z Brestu donoszą: Na sierżanta Eslan, który w towarzystwie kolegi wracał do domu wieczorem, na jednej z ulic miasta napadło kilku osobników. Broniąc się, sierżant Eslan zranił napastnika śmiertelnie wystrzałem z rewolweru.

Sierżant Eslan pełnił służbę na „Dunkerque" w casie ostatnich rozruchów.

Napastnik zmarł w szpitalu

POGRZEB ZABITYCH.

PARYŻ, 12. 8. — W pogrzebie dwu robotników, zabitych w czasie ostatnich zajść w Tulonie, wzięło udział około 20 tys. osób. Pogrzeb miał przebieg spokojny. Na cmentarzu wygłoszono dwa przemówienia, mianowicie zabrał głos sekretarz generalnej unji deparlamentarnej skonfederowanych syndykatów Portalis oraz deputowany komunistyczny Midol. Obaj mówcy wystąpili energicznie przeciw niezorganizowanym wystąpieniom w Tulonie, wzywając klasę robotniczą do zachowania jedności, niebędnej do walki przeciw dekretom rządowym. — Do żadnych incydentów nie doszło.

KOMISJA LEWICOWA.

Do Tulonu przybyli członkowie komisji parlamentarnej, wyłonionej przez ugrupowania lewicowe, w celu zbadania zajść w Tulonie. Członkowie komisji nawiązali natychmiast kontakt z deputowanym tego okręgu, należącym do frontu ludowego, poczem rozpoczęto przesłuchiwać świadków zajść. Członkowie komisji zamierzają również zażądać audjencji u prefekta morskiego, wiceadmirała Bertbelot i u prefekta departamentu Varmonniera.

FILM ZAKAZANY.

Ministerjum spraw wewnętrznych zakazało wyświetlania w Paryżu filmu przedstawiającego zajścia w Tulonie i Breście.

Sosjalistyczny „Populaire" apeluje do ministerjum wojny, aby zarządziło przeniesienie 2 pułku wojsk kolonjalnych z Brest do innego garnizonu, bowiem w przeciwnym razie będzie stale dochodziło do starć między robotnikami i żołnierzami, którym rozkazano tłumić rozruchy robotnicze.

Tylko przez usunięcie wszelkiego kontaktu między żołnierzami tego pułku a robotnikami można zapewnić spokój i porządek w Brest.

Statek „Piłsudski" już gotów

WARSZAWA, 12. 8. — Statek „Piłsudski" jest zupełnie gotów do pełnienia morskiej służby. Odbywa on obecnie jednotygodniową próbę na morzu w pobliżu wybrzeża włoskiego. Po dokonaniu próby, która zostanie ukończona 18 sierpnia nowy polski statek transatlantycki powróci do Montfalcone, gdzie w przeciągu kilku dni nastąpią ostatnie przygotowania do podróży. Zgodnie z zapowiedzianym programem, statek „Piłsudski" wyruszy w podróż inauguracyjną 27 sierpnia z Trjestru do Gdyni.

Dekrety Lavala

zmniejszają obciążenia administracji państwa

PARYŻ, 12. 8. „Journal Officiel" zamieszcza 29 nowych dekretów z mocą ustawy. W ciągu tygodnia ma się ukazać jeszcze 12 dekretów.

Kilka dekretów dotyczy podwyższenia czesnego i innych opłat na wyższych uczelniach. Jeden z dekretów przewiduje zwolnienie 1200 urzędników monopolu tytoniowego. Prasa podkreśla w związku z tem, że monopol tytoniowy posiadał dotychczas zbyt wielki personel, który stanowił poważny ciężar dla państwa. Monopol rozporządza wielkiemi zapasami tytoniu, które wystarczą na trzy lata. W tych warunkach — stwierdzają dzienniki — reorganizacja monopolu tytoniowego była zadaniem bardzo naglącem

Niezwykłe zderzenie

autobusu ze statkiem

KAIR, 12. 8. — Autobus, zdążający do Kairu jadąc drogą wzdłuż kanału w pewnym momencie z nieznanych przyczyn skręcił nagle w bok i wpadł na statek spacerowy. Wskutek uderzenia statek wywrócił się. Przeszło 20 osób utonęło, liczne osoby odniosły rany.

Zgon płk. Głogowskiego

szefa gabinetu wojskowego prezydenta Rzplitej

WARSZAWA, 12. 8. W dniu 12 sierpnia o godz. 7.20 w lecznicy „Salus" we Lwowie zakończył życie ś. p. płk. Jan Głogowski, długoletni szef gabinetu wojskowego P. Prezydenta R. P. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w dniu 14 sierpnia we Lwowie, gdzie o godz. 10-ej rano zostanie odprawione nabożeństwo żałobne w kościele O. O. Bernardynów, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobowca rodzinnego na cmentarzu Łyczakowskim.

Wytrwały pacjent

NOWY JORK, 12. 8. Koła lekarskie żywo interesują się niezwykłym klientem szpitali nowojorskich, 14-letnim Haroldem Pflegerem, który w ciągu ostatnich miesięcy był 85 razy operowany.

Pfleger opuścił onegdaj szpital, gdzie amputowano mu nogę i po raz 11-ty dokonano transfuzji krwi.

B. P.

Henryk Warszawski

CZŁONEK HONOROWY CENTRALNEGO ZWIĄZKU FELCZERÓW

zmarł dnia 10-go sierpnia 1935 r.

Cześć Jego pamięci.

ZARZĄD ZWIĄZKU FELCZERÓW.

Duch zmarłej córki pchnął matkę do zbrodni

WARSZAWA, 12. 8. — Na wokandzie warszawskiego sądu apelacyjnego znalazła się ponura sprawa Wandy Żegiestowskiej, która zastrzeliła swego zięcia Sałacińskiego, wyższego urzędnika ministerjum skarbu.

Zmarły Sałaciński, ożeniwszy się z córką oskarżonej, zamieszkał razem z obiema paniami. Pożycie małżonków nie było szczególne, lecz specjalnie nie rażącego nie można było obu stronom zarzucić. Zaognienie konfliktów między stronami wzmogło się dzięki obecności matki, która uważała, że córka jej **jest nieszczęśliwa.**

Sałacińska zachorowała i zmarła w szpitalu. Za śmierć córki teściowa Żegiestowska czyniła odpowiedzialnym zięcia.

Nie chciała usunąć się z mieszkania Doszło do sprawy cywilnej, wytoczonej Żegiestowskiej o eksmisję. Proces został zakończony wyrokiem korzystnym dla zięcia i sprawa przeszła do komornika, który przystąpił już do pierwszych czynności egzekucyjnych.

Na trzy dni przed terminem eksmisyjnym zaszła tragedja. Sąsiedzi usłyszeli huk strzałów w mieszkaniu Sałacińskiego, poczęli więc tam dobijać się. Nikt nie otwierał.

Wreszcie wyważono drzwi.

W stołowym pokoju znaleziono zwłoki Sałacińskiego. Pokój sypialny Żegiestowskiej był zamknięty. Nie odpowiadała ona początkowo na pukania, wreszcie jednak wyszła sama i chciała przemknąć się na schody. Zatrzymana oświadczyła, że o niczem nie wie.

W piecu znaleziono ukryty rewolwer, z którego Sałaciński **został zabity.**

Rozprawa sądowa w pierwszej instancji dała bardzo ciekawy materjał, bowiem Żegiestowska dowodziła, że nie mogła pogodzić się z myślą, iż opuści mieszkanie, z którem łączyły ją wspomnienia o córce, tem więcej, że córka już co noc do niej przychodziła po śmierci. Żegiestowska obawiała się więc, by zmiana mieszkania nie spowodowała

zerwania kontaktu z duchem córki.

Obrona wyzyskiwała te momenty, podnosząc wątpliwość co do stanu władz umysłowych podsądnej, powołani jednak do sprawy eksperci orzekli, że Żegiestowska jest normalna.

Sąd skazał oskarżoną na 6 lat więzienia, stając na stanowisku, że kierowały nią pobudki niskie, jakiemi był m. in. odwet za eksmitowanie z mieszkania.

ZASZTYLETOWANY GENERAŁ

Tajemniczy zamach w japońskiem M. S. Wojsk.

LONDYN, 12. 8. Agencja Reutera donosi z Tokjo: Generał Nagata, jeden z najbardziej wpływowych dygnitarzy w japońskiem ministerjum wojny, został ciężko ranny w swym gabinecie w ministerjum wojny. Stan Nagaty jest bardzo poważny, zachodzi obawa, iż nie uda się go uratować.

Według krążących pogłosek, sprawcą zamachu jest adjutant gen. Nagaty.

Wiadomość ta wywołała wielkie wrzenie w kołach politycznych Tokjo, ponieważ gen. Nagata był rzeczywiście szefem administracji armji. Był on zagorzałym zwolennikiem polityki ministra wojny Hayaszi.

PARYŻ, 12. 8. Agencja Havasa donosi z Tokjo: Zasztyletowany w swym gabinecie gen. Nagata był szefem gabinetu ministra spraw wojskowych. Zabójcą jest pułkownik, którego nazwisko dotychczas nie zostało ujawnione. Gen. Nagata był jednym z najpoważniejszych stronników ministra wojny Hayaszi, przepowiadano mu świetną przyszłość.

W japońskich kołach umiarkowanych politycznych przypuszczają, iż zamach wydarzył się na tle walk pomiędzy różnemi ugrupowaniami rywalizującemi w armji. W pewnych kołach przypuszczają, iż zamach na generała Nagata będzie miał wpływ na politykę japońską.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

KATASTROFALNE ZADŁUŻENIE UBEZPIECZALŃ SPOŁECZNYCH.

WARSZAWA, 12.8. Ogłoszone zostały dane o zadłużeniu ubezpieczalń społecznych.

Według bilansów na rb. 67 ubezpieczalń ma zobowiązania hipoteczne, wynoszące 23 miljony 150 tysięcy złotych, oraz zobowiązania z rachunków otwartych w wysokości 46.300.000 zł.

W ten sposób długi ubezpieczalń satnowią prawie trzy czwarte wpływów, uzyskiwanych rocznie ze składek.

Ponieważ wpływy ze składek stale maleją i znaczna ich część staje się nieściągalną, ubezpieczalnie nie są w stanie wybrnąć ze swoich zobowiązań.

ŻYRARDÓW DAJE ZNACZNY DOCHÓD.

WARSZAWA, 12.8. Zamknięty został pierwszy bilans roczny gospodarki Zakładów Żyrardowskich w okresie sekwestru wyznaczonego przez sąd handlowy.

Pierwszy bilans Żyrardowa po usunięciu od rządów większości akcjonarjuszy francuskich, wykazuje nadwyżkę, sięgającą cyfry 1.200000 złotych.

Należy podkreślić, że w ciągu poprzedzającego 5-lecia Żyrardów nominalnie przynosił stale miljonowe deficyty z powodu płacenia lichwiarskich procentów za pożyczki zagraniczne, jak również wygórowanych stawek za dostarczane surowce.

AWANTURNICZA SAMOBOJCZYNI

WARSZAWA, 12.8. Z Wybrzeża gdańskiego naprzeciw ul. Sztajnkelera w Warszawie skoczyła do Wisły nieznanego nazwiska kobieta, mojżeszowego wyznania, licząca około 17 lat. Na ratunek pospieszyli jej numerowy przystani żeglugi rzecznej Wistula, Lewandowski i posterunkowy komisarjatu rzecznego, który wyciągnęli z wody desperatkę, robiącą wrażenie obłąkanej. Krzyczącą i bijącą głową o kamienie przewiózł lekarz pogotowia do aresztu I-go komisarjatu, gdzie w dalszym ciągu awanturowała się, kopiąc nogami tarzając się po podłodze.

ODWOŁANIA PODATKOWE.

WARSZAWA, 12.8 Ministerjum skarbu wydało doniosłe wyjaśnienie ,dotyczące sposobu składania odwołań podatkowych. Ministerjum stanęło na stanowisku, że równoczna‌czne z nadaniem listu poleconego, zawierającego rekurs, jest tak że wysłany pocztą list zwykły, o ile na podstawie stempla pocztowego można niezbicie ustalić datę wysłania, konieczną dla sprawdzenia czy płatnik podatkowy zachował termin przysługujący mu do wniesienia rekursu.

PROJEKT NOWELIZACJI PRZEPISÓW O NADZORZE BUDOWLANYM.

WARSZAWA, 12.8. W związku z ciągłemi wypadkami zawalenia się domów mieszkalnych, rozpatrywany jest projekt nowelizacji przepisów o nadzorze budowlanym .Nadzór budowlany ma być obostrzony przez wprowadzenie obowiązków częstszych okresowych lustracyj domów starych i nadbudówek. Według danych władz w całym kraju obecnie kilka tysięcy domów grozi zawaleniem.

UDUSIŁA 9-LETNIEGO SYNA.

BYTOM, 12.8. W sobotę po południu do komisarjatu policji niemieckiej w Stolarzowicach pow. bytomskiego zgłosiła się 42-letnia służąca Berta Krupówna, zamieszkała w Stolarzowicach, która zeznała, że poprzedniego dnia udusiła swego nieślubnego 9-letniego syna Lotara .a zwłoki ukryła w lesie w gminie Wieszowa pow. bytomskiego.

Z Bytomia policjanci udali się do Wieszowej i istotnie w odległości kilkudziesięciu kroków od szosy odkopano zwłoki dziecka.

Krupówna zeznała, że na polecenie władz chłopca miała oddać do zakładu wychowawczego, a nie chcąc się rozstawać z dzieckiem, pozbawiła syna życia.

Krupównę aresztowano i osadzono w więzieniu karnem w Bytomiu.

Kobieta, która otruła 600 osób w ciągu kilku lat

Kto odgadnie szyfrowany napis na szafie trucizn?

Wkrótce w Londynie sprzedaną będzie na licytacji szafka z truciznami Borgiów. Jest nadzieja, iż uczeni będą mogli zbadać zagadkową receptę trucizny Borgiów.

KTO POZNAŁ „ŚMIERĆ WODNISTĄ“?

Za życia Lukrecji Borgji więcej mówiono o jej złocistych włosach i jej niebieskich oczach, niźli o truciznach, których ona używała. Mówiono, iż każdy, kto ją zobaczył zatracał duszę w płomieniach miłości, a ciało w ogniu trucizny.

Recepta trucizny używanej przez Borgiów była tajemnicą rodziny. Strzeżono jej tak pilnie, jak najbardziej drogocennego brylantu.

Trucizna, która tyle ofiar pochłonęła, była zupełnie podobną do czystej wody. Nie różniła się od niej ani smakiem, ani zapachem ani barwą. Dlatego też była najmocniejszą bronią w ręku Borgiów.

PERGAMIN W OGNIU.

W ciągu wieków wielu chwaliło się, iż są w posiadaniu chemicznych formuł składowych tej strasznej trucizny. Wierzyć możemy jednak tylko jednemu staremu włoskiemu arystokracie, a mianowicie hrabiemu Riario Sforza, który umarł w ubiegłem stuleciu. Sforza jako ostatni z rodu, posiadał tajemnicę recepty. Opowiadano o nim, iż kiedy czuł zbliżającą się śmierć, rzucił do ognia zwój starych rękopisów pergaminowych. Między niemi była również recepta Borgiów, którą ostatni Borgia zniszczył, ponieważ zeszedł ze świata bez potomka.

A JEDNAK TOFFANIA COŚ WIEDZIAŁA!

Czy nikt nie znał poza hrabią i jego rodziną tej tajemnicy recepty? Historja fabrykacji trucizn przeżyła z początku XVIII wieku we Włoszech jeszcze ostatni swój wielki okres. — Było to w okresie życia w Palermo Marji Toffani, słynnej z tego, iż nigdy nikomu nie odmawiała swoich strasznych usług. Małżonek, któremu znudziła się żona, wyrodny syn, który niecierpliwie oczekiwał śmierci rodziców, spiskowiec, który chciał swego księcia pozbawić tronu— wszyscy zwracali się do Marji Toffani w Palermo.

Kobieta ta szczyciła się przed swoimi klijentami tem, że posiadała tajemną receptę Borgiów. W istocie rzeczy podawała „wodnistą śmierć“ w takich dawkach, iż można było precyzyjnie oznaczyć godzinę mającej nastąpić śmierci.

ZEZNANIA W CZASIE TRZECIEGO STOPNIA TORTUR.

Tajemniczą truciznę nazywano krótko: „Aqua Toffana“, lub też dawano jej inne nazwy jak: „Aqua di Napoli“, albo „Manna di Nicola di Bari“.

Zatrutą wodą tą posługiwano się długo jeszcze po śmierci Marji. Zdarzyło się, iż ktoś odkrył zbrodniczą działalność Toffani i uczynił to zręcznie, gdyż sam nie postradał swego życia. Stało się to jednak zbyt późno i nie można było przywrócić do życia 600 ludzi, których otruła Toffania według swoich własnych zeznań, w ciągu kilku lat. Przez cały rok trzymana w więzieniu nie chciała złożyć żadnych zeznań. Dopiero, gdy użyto trzeciego stopnia tortur, wtedy wyjawiła swą tajemnicę, lecz formy recepty nikt rozwiązać nie potrafił.

RECEPTA TRUCIZNY ISTNIEJE

Toffani w ostatniej minucie swego życia zeznała, że ma ucznia, a jest nim młody aptekarz w Neapolu. On posiada formułę recepty. Niestety aptekarza tego nigdy nie znaleziono. Przez długi czas panowało przekonanie, że ktoś posługuje się jeszcze tą straszną receptą Borgiów, a życie tysięcy ludzi ciągle jest na szwank nastawione.

W rocznikach i dokumentach licznych tajnych związków alchemików XVIII stulecia, podawane bywają rozmaite recepty i formuły trucizn. Czy jednak one były prawdziwe? Mówią, iż jakiś Weisshaupt, który reorganizował tajny „Związek Różanego Krzyża“, posiadał w ręku receptę i zdradził ją swemu zaufanemu sekretarzowi.

Pół wieku ucichło o sprawie trucizny Borgiów oraz o „Aqua Toffana“. Teraz dopiero wystawiono na sprzedaż szafkę na trucizny Borgiów, w której wnętrzu znajduje się jakiś tajemniczy znak, wyryty ostrzem klingi sztyletu. Legenda mówi, iż kto odczyta ten znak, ten posiądzie tajemnicę trucizny.

Być może, iż jaki namiętny zbieracz kupi za parę tysięcy dolarów tę historyczną szafkę. — Czy jednak kiedykolwiek nauka zdobędzie prawdziwą receptą trucizny Borgiów — tego przewidzieć nie można, gdyż, jak się zdaje, zależy to jedynie od odcyfrowania tajemniczego znaku na szafce Borgiów.

Ciężka dola eunuchów

Idziesz spać jako azjata—budzisz się europejczykiem..

Turcja współczesna reformuje się w tak szalonem tempie, że jak mówią dowcipnie tureccy obywatele: „można położyć się wieczorem spać do łóżka azjatą, a obudzić się rano europejczykiem“. Jest w tem powiedzeniu duża doza słuszności.

Zmiana nazwisk, reforma pisma tureckiego i wprowadzenie alfabetu łacińskiego, stroje zachodnio - europejskie — wprowadzane przez władze tureckie pod silną presją — zreformowały życie i zwyczaje kraju półksiężyca i gwiazdy niemal zupełnie.

Ale zamieszanie, wprowadzone wskutek ustaw o zmianie nazwisk trwa wciąż jeszcze. Najlepsi przyjaciele, nie poznają siebie, bo jeśli Ali znał dawniej Mohameda teraz Mohamed nazywa się supełnie inaczej i pomyłki są chlebem powszednim.

Najgorszą sytuację mają urzędy pocztowe, gdyż muszą odszukiwać adresatów z nowemi nazwiskami wśród dawnych ich nazwisk.

Ale jest jeszcze gorzej: w Stambule było 200.000 turków o pięknie brzmiącem imieniu Mohamed.Ci zmieniali nazwiska ale pozostawiali imiona. Obecnie więc są znowu tysiące Mohamedów, których się miesza z łatwością. Wobec tego rząd wydał polecenie, ażeby wszyscy Turcy odróżniali się od siebie różnemi imionami.

Używanie starego nazwiska, które było tylko imieniem, karane jest bardzo surowo.

Najjaskrawsza reforma dotyczy kobiet. Gdy się widzi, jak samodzielnie i energicznie kroczą ulicami miasta, zaczyna się domyślać, dlaczego starzy turcy ukrywali tak zazdrośnie ich piękne oblicza.

Po dziesięcioleciu walki o emancypację turczynki są już dzisiaj lekarkami i adwokatkami, nawet zdolniejszemi od mężczyzn, biorą czynny udział w polityce, uczęszczają do nocnych lokali, urządzonych w najjaskrawszym stylu zachodnio - europejskim. Mimo to prawdziwą sensację wywołała turczynka, która pojawiła się niedawno na ulicach Konstantynopola w mundurze policjanka komunikacyjnego. Gdy oglądali ją z podziwem, inni zaczęli obrzucać ją obelgami. Wówczas energiczna policjantka chwyciła za kark dwuch napastników i zaprowadziła ich do swojego kolegi, który odprowadził ich do komisarjatu. Energiczny ten występ policjantki spotkał się z ogólnem uznaniem.

Reformy tureckie dotknęły przykro stan enuchów. Po rewolucji, niektórzy z nich wyemigrowali z majątkiem zagranicę. Inni starali się przefasonować i robić to, czego dotychczas nie robili: to znaczy pracować. Przeważnie nie udawało im się to. — Większa ich część leżała niedbale na ulicy i była ciężarem dla społeczeństwa i towarzystw dobroczynnych. — Próbowano stworzyć dla nich przedsiębiorstwa lub wyuczyć ich rzemiosła ale rozleniwieni i zniewieściali ci mężczyźni, przyzwyczajeni jedynie do wysypiania się w haremach, nie byli zdolni do żadnej pracy. Przypadkowo zauważono, że niektórzy z nich nadają się na sprzedawców w budkach benzynowych. Postarano się więc oddać im więcej tych posad i udało się wkońcu zaprzęgnąć ich do właściwej pracy. Okazało się, że ten zawód odpowiada im najlepiej. Dzisiaj wszystkie niemal tanki benzynowe na ulicach i szosach w Turcji obsługiwane są przez dawnych strażników haremów.

Uciekł przed spadkiem do więzienia

Więzienie w Chama (USA.) pozyskało osobliwego, bo dobrowolnego mieszkańca Jest to były kupiec Daniel Young, który otrzymał spadek w sumie dwóch miljonów dolarów po krewnym, zmarłym w New Yorku. Young ku niemałemu zdumieniu otoczenia, odrzucił spadek, twierdząc, iż posiadanie tak wielkiego majątku nie da się pogodzić z jego przekonaniami religijnemi, oraz ze spokojnym trybem życia, jaki dotąd prowadził. Obawiając się szturmu różnych agentów i interesantów, zwabionych wiadomością o spadku, który mu przypadł, postanowił Young schronić się przed spadkiem i jego skutkami w murach więziennych. Podał więc umotywowaną prośbę do sądu w Ohama, prosząc o przyjęcie go w poczet mieszkańców więzienia. Prośbie oryginała stało się zadość i więzienie w Ohama posiada obecnie dobrowolnego więźnia — miljonera.

MINISTER JÓZEF BECK W HELSINGFORSIE



Min. Józef Beck w karykaturze

Podróż ministra Becka do Finlandji odbywa się ściśle po upływie roku od jego wizyty w stolicach Estonji i Łotwy — w Tallinie i Rydze. Od tego czasu odwiedził minister Beck — w charakterze prywatnym — jeszcze i Skandynawję, t. j. Danję i Szwecję. Przyjmowany był szczególnie serdecznie w Kopenhadze. W ciągu roku ubiegłego mieliśmy w Polsce wizytę fińskiego ministra spraw zagranicznych p. Hackzella oraz kilkodniowe odwiedziny poważnych grup dziennikarzy estońskich, szwedzkich i łotewskich. Dziennikarze polscy odwiedzili Danję, Estonję i Finlandję.

Wymiana towarowa Polski z państwami, leżącemi jak i ona na wybrzeżach Bałtyku, utrwaliła się już od pierwszych chwil pracy Gdyni, jako wielkiego portu bałtyckiego. Obecnie danem nam jest zaobserwować szybko postępujący rozwój wymiany wartości kulturalnych, coraz częstsze wizyty, coraz większe wzajemne interesowanie się życiem, polityką, kulturą, dorobkiem materjalnym i duchowym państw, okalających Bałtyk.

W chwili obecnej nasz minister spraw zagranicznych, Józef Beck, znajduje się w Finlandji, kraju narodu silnego, zdrowego moralnie i fizycznie. Mimo pozorów niedostępności i zewnętrznego zimna jeden z najsympatyczniejszych wśród wielu, z którymi my polacy mamy do czynienia. Finn nie zawodzi posiadanego zaufania, jest wierny w przyjaźni, można mu ufać.

Nie ulega wątpliwości, że w kronice zjawisk, zachodzących w świecie, należy te objawy zacieśniającego się współżycia narodów basenu bałtyckiego odnotować i to z zadowoleniem zupełnie objektywem. Zdrowa idea salidarności sąsiedzkiej odzywa się w życiu praktycznem i potwierdza wiekową zasadę, głoszącą, że „morze łączy, a nie dzieli narody“.

Polska — zwrócona frontem do Bałtyku i przez Gdynię i przez Bałtyk szukająca dróg dla swej ekspansji kulturalnej i materjalnej — potrafiła do współżycia narodów okołobałtyckich wnieść szereg elementów o nieprzemijającej wartości. Wspaniały rozwój Gdyni i jej praca nad ożywieniem i ułatwieniem wymiany towarowej pomiędzy państwami Europy północnej i środkowej oraz południowej oceniana jest jednomyślnie wokół wybrzeży Bałtyku, jako niezmiernie cenna. Realizacja starych, ale przez wieki w teorji tylko istniejących tendencyj łączenia przez Polskę wielkich szlaków handlowych i kulturalnych mórz Czarnego i Bałtyckiego — weszła od lat kilku na tory nie podlegającej dyskusji rzeczywistości. Jest w tem pewien symbol, że polska bandera znalazła — poza Gdynią — stałe oparcie w porcie czarnomorskim Constanzy.

Oprócz urzeczywistnienia starej idei łączności bałtycko - czarnomorskiej na drogach wielkiego handlu międzynarodowego, potrafiła jednak Polska również wnieść do życia Europy północno - wschodniej szereg wartościowych aktywów politycznych z dziedziny organizacji pokoju.

Nieprzemijającej doniosłości inicjatywa Polski w uregulowaniu przez państwa północno - wschodnie Europy ich stosunków ze wspólnym potężnym sąsiadem — Związkiem Sowieckim —pozostaje kamieniem węgielnym układu stosunków w basenie Bałtyku. Pakty o nieagresji z 1932 roku i wspólna, rozszerzona terytorjalnie na południe umowa londyńska z 1933 r. o określeniu napastnika — są trwałym dorobkiem polityki polskiej i jej sąsiadów.

„Polska jest państwem bałtyckiem i pamiętamy o tem zawsze“ — powiedział piszącemu te słowa minister Józef Beck w roku ubiegłym podczas wizyty w Tallinie. W słowach tych tkwi pewien program polityczny. Program — nie pisany na papierze. Program codziennie realizowany.

Wizyta ministra Becka w Finlandji — podobnie jak wizyty poprzednie — jest zewnętrzną oznaką realizowania tego programu: — odwiedziny przyjaciół, z którymi się wspólnie pracuje.

HR. BAILLET - LATOUR



przewodniczący międzynarodowego komitetu olimpijskiego, który wyjechał z Wiednia do Budapesztu, oświadczył przedstawicielom prasy, że nie będzie tolerował polityki w sporcie.

Polska na brazylijskim lądzie

(Korespondencja własna)

Kurytyba, w lipcu.

Równocześnie ze wzrostem znaczenia i powagi naszej Ojczyzny w krajach europejskich, rośnie jej autorytet w krajach zaoceanicznych, a zwłaszcza tu, w Brazylji.

Dawniej sprawa ta wyglądała w Brazylji zupełnie inaczej. Polska, będąc pod zaborami, nie miała swych przedstawicieli przy rządach państw zamorskich, oficjalnie wykreślona była nawet z karty geograficznej.

Państwa obce trzymały się paszportów i wykazów rządów zaborczych, dzieląc lud polski na trzy grupy, niemiecką, rosyjską i austrjacką.

Tego sposobu trzymano się w biurach portowych, gdzie imigrantów zapisywano i zaliczano do narodowości tego kraju, w którym mieszkali.

I w Brazylji, choć lud polski nazywano „polaco“, przecież nie uznawano go za osobny naród, bo nie posiadał własnej ojczyzny i własnego sztandaru. Tak się nawet lekceważąco wyrażali o naszym ludzie koloniści obcej narodowości: „oni nie mają swego sztandaru“... Nie podobało się to, rzecz naturalna, polakom, ale wobec podobnych upokarzających wymówek byli bezradni, musieli milczeć.

Sprawa zupełnie zmieniła się po wskrzeszeniu Polski. Zwolna rządy obcych państw, jeden po drugim, uznawały niezależność Polski, a Brazylja należała do pierwszych. Dzienniki rozniosły po świecie o wskrzeszeniu Wolnej i Niepodległej Polski.

Wzrosła Polska w znaczeniu tutejszych ludów, zamieszkujących południową Brazylję.

Na wzrost znaczenia naszej Ojczyzny w krajach południowej Ameryki wpływają przedewszystkiem dzieła naszych wielkich mężów, bohaterów, polityków, artystów, literatów dawnych i obecnych czasów.

Piszą o nich od czasu do czasu nietylko gazety polskie, ale i brazylijskie. Wymienić tu należy bogato ilustrowany miesięcznik „Brasil-Polonia“, organ polsko-brazylijskiego towarzystwa „Kościuszko“, wychodzący w Rio de Janeiro. Każdy numer tego miesięcznika przynosi opisy w języku portugalskim życia naszych wielkich mężów z odległych wieków, z niedawnej przeszłości i z ostatniej doby. Jest to doskonała propaganda wielkości naszej Ojczyzny.

Do wzrostu naszej Ojczyzny w Brazylji wielce przyczyniają się także odwiedziny naszych wielkich polityków, uczonych, artystów itp., że wymienię tylko: marszałka senatu Władysława Raczkiewicza, mjr. Stanisława Skarżyńskiego, artystkę p. Adelinę Korytko - Domaniewską, światowej sławy śpiewaczkę, Wandę Wermińską oraz profesora uniwersytetu wileńskiego, dr. Juljusza Szymańskiego.

Gdy tacy polacy goście odwiedzają Brazylję i swych rodaków, to wiele się mówi, wiele się pisze nietylko o nich ale i o ich Ojczyźnie, o Polsce, która wykształciła i posiada synów i córy światowej sławy.

Dotychczas nie było znane duchowieństwo polskie w południowj Ameryce. W Brazylji pracuje wprawdzie duża liczba polskich kapłanów (30 samych ks. misjonarzy) między naszymi i obcej narodowości kolonistami. Tylko ci są tu znani.

Ilu biskupów Polska posiada ilu kardynałów o tem tu nie wiedzą.

Nadarzyła się jednak pod koniec zeszłego roku sposobność odwiedzenia południowej Ameryki. W kongresie eucharystycznym w Buenos Aires brał udział Prymas Polski, ks. kardynał Hlond oraz kilku polskich biskupów i spora liczba polskiego duchowieństwa.

Po delegacie papieskim, Pacellim, ks. kardynał Hlond był pierwszą osobą na Kongresie. W czasie kongresu przemawiał do ludu, odprawiał nabożeństwa, brał udział w zebraniu sekcji polskiej, którą utworzono.

Wizytacja polskich kolonij w Argentynie i w Brazylji, dokonana przez ks. biskupa dr. T. Kubinę, przyczyniła się również w wielkim stopniu do wzrosu znaczenia Polski w oczach tutejszego ludu, kolonistów naszych i obcej narodowości.

Ω

ROZMAITOŚCI

AUTOBUSY — SLEEPINGI.

Cieszą się w USA. dużem powodzeniem, co stwierdza fakt, iż eksploatująca taką linję autobusową Pacific — Company na dystansie Les Angeles — San Francisco wprowadziła obecnie taką samą komunikację między Los Angeles a Kanzas City. Autobusy sypialne posiadają pięć przedziałów z pięcioma łóżkami w każdym przedziale. We dnie łóżka są złożone i przedziały mają wygląd normalny. Dystans między Los Angeles a Kanzas City wynosi 2.170 km. i autobusy przebiegają go w 52 godziny. Cena za przejazd wynosi 24 dolary plus 5 dolarów za łóżko

APARAT MIERZĄCY ŚMIECH.

Cyrk Belevue w Manchesterze wprowadził inowację; aparat do mierzenia śmiechu. Aparat ten składa się z, mikrofonu przed którym „klient“ się śmieje, i z wzmacniacza połączonego z samopiszącym aparatem rejestracyjnym. Aparat wyznacza na taśmie papieru krzywą śmiechu. Rzecz prosta, iż inowacja spotkała się z uznaniem publiczności i napędza sporo pieniędzy do kieszeni pomysłowego wynalazcy.

TRZY MILJARDY NA ALKOHOL.

Współpracownik instytutu antropologicznego w Berlinie, dr. M. Fischer, występuje przeciw nadużywaniu alkoholu, którego konsumcja masowa w Niemczech zagraża, zdaniem dr. Fischera zdrowiu najszerszych mas i powoduje powstawanie i szerzenie się różnych chorób. Niemcy wydają rocznie na konsumcję alkoholu zgórą 3 miljardy marek, przyczem na alkohol przerabia się ogromne ilości kartofi i zboża, przez co uszczupla się w tym samym stopniu zapasy żywności i pochodzenia krajowego. Dr. Fischer stwierdza, iż alkoholizm prowadzi do degeneracji stopniowej poprzez rozmaite choroby i porażenia narządów i organów wewnętrznych.

LITERATURA SZKOLNA W ZSRR.

Komisarjat Oświaty Ludowej zatwierdził plan wydrukowania dodatkowo na rok bieżący 52 miljonów podręczników szkolnych, niezależnie od przygotowanych na bieżący rok szkolny 50 miljonów egzemplarzy. W ciągu ostatnich 2-ch lat wydrukowano w ZSRR. zgórą 150 miljonów egzemplarzy podręczników, z których 80 miljonów w językach rozmaitych narodowości zamieszkujących kraje Związku Sowieckieigo.

SZKOŁA DLA MAŃKUTÓW.

W New Jorku założono szkołę dla mańkutów, do której będą przyjmowani wszyscy, którym przejście do posługiwania się prawą ręką sprawia większe trudności. Wszystkie prace i zajęcia szkolne będą tutaj przystosowane do niedomogi uczniów. Szkoła ta będzie miała powodzenie, gdyż, jak się okazuje, mańkutów jest w New Jorku spora liczba.

ROBOTNICY WŁAŚCICIELAMI PRZEDSIĘBIORSTWA

Wielka eksploatacja piaskowca czerwonego pod Kielcami

Z inicjatywy rady powiatowej BBWR. i izby rolniczej w Kielcach zorganizowana została w Tumlinie, pow. kieleckiego, spółdzielnia, celem eksploatacji piaskowca czerwonego. Udziałowcami spółdzielni są robotnicy w liczbie 40.

W czerwcu b. r. dzięki kredytom uzyskanym z funduszu pracy i własnym nastąpiło otwarcie i uruchomienie kopalni, która zatrudnia obecnie około 70 robotników. Obecnie odbyło się uroczyste poświęcenie nowej kopalni, poprzedzone mszą św., odprawioną w kaplicy kopalnionej.

W uroczystej mszy, którą odprawił ks. Morak, wzięła udział miejscowa i okoliczna ludność w liczbie około 1000 osób, oraz przedstawiciele władz.

Na terenie kopalni przywitał gości kierownik kopalni p. Kita. W imieniu kieleckiej izby rolniczej przemawiał inż. Byszewski, w imieniu sekretarjatu wojewódzkiego BBWR. ref. M. Łukasiewicz oraz E. Remiszewski w imieniu rady powiatowej BBWR. w Kielcach.

Wszyscy mówcy życzyli spółdzielni pomyślnego rozwoju.

Sama kopalnia znajduje się na terenach wydzierżawionych od dyrekcji lasów państwowych. Łamany piaskowiec przedstawia pierwszorzędny drobno ziarnisty kamień o umiarkowanej twardości. Produkcja odbywa się narazie bez pomocy maszyn. Kopalnia produkuje bloki kilkutonowe, toczaki, płyty, krawężniki, zaprawę do wielkich pieców licówki budowlane i t. p.

Dotychczas wyprodukowano 6 wagonów obrobionego i sformowanego piaskowca mimo krótkiego istnienia. Ruchliwy zarząd spółdzielni zdołał zdobyć sobie obszerny rynek zbytu. Odbiorcami są P. K. P. Huty żelazne, przedsiębiorstwa budowlane, zakłady kamieniarskie i inn.

Kapitałem zakładowym spółdzielni jest 40 udziałów po 30 zł. oraz kredyt z funduszu pracy. Kopalnia zatrudnia obecnie około 70 robotników. Robotnicy zarabiają ponad 4 złote dziennie.

Robotnicy Tumlina dowiedli, że wspólnym wysiłkiem można samemu sobie byt polepszyć i co najważniejsze przyczynić się do stałej poprawy sytuacji w kraju.

Nie żyją bez troski: nie mają maszyn, kolejki, motorów, więc postanowili odkładać swoje zyski na powiększenie i rozwój swego wspólnego dzieła, które trzeba przyznać, przedstawia się już teraz imponująco. Wszyscy są z niego dumni, bo jednoczą w sobie pracę i własność.

Przedstawiciele samorządów

województwa kieleckiego

w hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu

W ubiegłą niedzielę odbyła się pielgrzymka przedstawicieli samorządu powiatowego, miejskiego i gminnego z całego terenu województwa kieleckiego do Krakowa i na Sowiniec, celem złożenia hołdu zwłokom Marszałka Piłsudskiego. Wycieczka odbyła się pod przewodnictwem wojewody dr. Dziadosza.

W pielgrzymce wzięło udział około 10 tysięcy osób.

Wycieczkę z terenu powiatu będzińskiego w liczbie około tysiąca osób, prowadził starosta Boxa przy współudziale prez. Izydorczyka, wiceprezydenta H. Almstaedta i wiceprezydenta Trzęsimiecha.

Z innych powiatów województwa kieleckiego dało się zauważyć bardzo liczną grupę z pow. kozienickiego ze starostą Cz. Kowalskim na czele i grupę z pow. częstochowskiego z wicestarostą Bielawką na czele.

W hołdzie zgasłemu Wodzowi Narodu i Wskrzesicielowi Ojczyzny Marszałkowi Piłsudskiemu uczestnicy pielgrzymki zawieźli urny z ziemią z różnych zakątków województwa kieleckiego.

Z Zagłębia Dąbrowskiego zawieziono na kopiec Marszałka Piłsudskiego bryłę węgla oraz grudkę ziemi z pod ruin kościółka na Górze św. Doroty w Grodźcu, jako najwyższego wzniesienia w Zagłębiu Dąbrowskiem (węglowem) przemawiającego do nas potęgą wiekowych myśli i czynów, co wykuwały sławę Polski, a w której spoczęły doczesne szczątki praojców, walczących o całość ziemi ojczystej.

Nie wolno fałszywie informować

o sprawach dotyczących wyborów!

NIEZADOWOLONE ELEMENTY W ZAGŁĘBIU ZŁOŚLIWIE WPROWADZAJĄ w BŁĄD WYBORCÓW.

Prace wyborcze w Zagłębiu posuwają się stale naprzód.

Cały aparat wyborczy został już całkowicie zmontowany i obecnie w poszczególnych komisjach obwodowych, senackich i sejmowych w całym okręgu odbywa się sprawdzanie list uprawnionych do głosowania.

Niektóre elementy w Zagłębiu widząc wzrastające zainteresowanie wyborami, starają się różnemi sposobami obałamucić wyborców, i w ten sposób przeciwdziałać w pracach wyborczych.

W Dąbrowie zaszedł następujący fakt, który świadczy o tem, że jakieś antyspołeczne jednostki drogą fałszywych informacyj dotyczących wyborów, celowo wprowadzają w błąd ludzi, którzy chcą spełnić swój obywatelski obowiązek, jakim jest udział w wyborach.

Do jednej z obwodowych komisyj wyborczych w Dąbrowie zgłosił się jakiś robotnik, celem sprawdzenia czy znajduje się w spisie wyborców.

Przed sprawdzeniem listy, robotnik ów zwrócił się do przewodniczącego komisji obwodowej i oświadczył, że pozostaje bez pracy więc nie może zapłacić 10 gr., które, jak został poinformowany, jakoby trzeba wpłacić komisji za sprawdzenie listy wyborców.

Robotnikowi wyjaśniono, że za sprawdzanie list nie pobiera się żadnych opłat. Sprawdzenia dokonywać należy w godzinach urzędowania od godz. 14 — 21.

Za fałszywe informacje, w sprawie wyborów przewidziana jest kara według paragrafu 120 k. k. (kara więzienia do 5 lat).

W związku z wypadkiem jaki miał mejsce w Dąbrowie, przewodniczący okręgowej komisji wyborczej wiceprezes dr. Kucharski zwrócił się do p. prokuratora i władz bezpieczeństwa o przeprowadzenie dochodzeń w tej sprawie i podjęcia odpowiednich kroków, przeciwko jednostkom, które dla sobie tylko wiadomych celów wprowadzają w błąd wyborców i w ten sposób przeciwdziałają akcji wyborczej.

Około 800 dzieci na półkolonjach letnich w Sosnowcu

Magistrat sosnowiecki prowadzi w dalszym ciągu akcję półkolonij letnich dla biednych dzieci.

Obecnie prowadzone są półkolonje w czterech punktach miasta i korzysta z nich około 800 dzieci.

Dodać należy, że w ub. miesiącu z półkolonji korzystało 2000 biednych dzieci.

Sygnatura 1957/34.

Obwieszczenie

o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej rewiru II-go Jan Duda mający kancelarję w Dąbrowie Górniczej, ul. Sienkiewicza Nr. 11 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 września 1935 r. o godz. 10 w II-im terminie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Stefanji Wrześniakowej nieruchomości miejskiej, położonej w Dąbrowie G. przy ul. Kondratowicza 11-b. składających się z placu o powierzchni 400,2 mtr. kw. i zabudowań, przeznaczonych na mieszkania. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną Nr. 298 przechowywaną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 10.000, cena zaś wywołania wynosi zł.6.666 gr. 66.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1000.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Dąbrowie Górniczej, ul. Kościuszki Nr. 31.

Komornik JAN DUDA.

Dnia 7 sierpnia 1935 r.

KRONIKA

Wtorek 13 Sierpień	Dziś: Hipolita i Kasjana Jutro: Wigilja, Euzebjusza Kap. Wschód słońca: 4.21 Zachód słońca: 7.00

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 13 sierpnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50. Muzyka z płyt. 7.15. Dziennik por. 7.45 Program na dzień bieżący. 7.50 „Wskazówki praktyczne". 8.00 Aud. dla szkoł. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Płyty. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Koncert bałałajkowy. 13.30 Z rynku pracy. 15.15 Przegląd giełdowy. 1.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Utwory na klarnet. 16.00 Skrzynka PKO. 16.15 Płyty. 16.50 Powietrzna eskapada. 1700 Dla naszych letnisk. 18.00 Pogadanka z Krakowa. 18.10 Minuta poezji. 18.15 Cała Polska śpiewa. 18.30 Skrzynka techniczna. 18.40 Życie artystyczne stolicy. 18.45 Płyty. 19.00 Dokąd jechać w święto? 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.30 Utwory fortepianowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Wiadomości rolnicze. 20.10 Muzyka skandynawska. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21.00 Piękny sen — operetka Leo Falla. 22.00 Sonata a-moll wiolonczelowa. 22.30 Wiadomości sportowe. 22.40 Mała ork. P. R. 23.00 Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE.

Wtorek 13 sierpnia.

6.30 Transmisja z Warszawy. 8.20 Program na dzień bieżący. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Transmisja z Warszawy i Krakowa. 15.15 Giełda zbożowa. 15.17 Wiadomości bieżące. 15.20 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.25 Transmisja z Warszawy i Poznania. 16.00 Transmisja z Warszawy. 16.15 Płyty. 16.50 Transmisja z Warszawy i Krakowa. 18.30 Kalwarja Zebrzydowska i rola pielgrzymek 18.45 Płyty. 19.00 Dokąd jechać w święto. 19.10 Program na dzień następny. 19.30 Koncert reklamowy. 19.40 Transmisja z Warszawy. 22.00 Poradnik turystyczno sportowy. 20.10 Transmisja z Warszawy. 22.05 Wiadomości sportowe. 22.40 Transmisja z Warszawy.

ZEGAR i ZEGARMISTRZ.

Stare jest zagadnienie, kto był najpierw: kura czy jajko. Dziś stawiamy to zagadnienie inaczej: kto względnie co jest społeczeństwu potrzebniejsze: zegar, czy zegarmistrz.

Zegarmistrz nie jest mi potrzebny, aby wiedzieć, która jest godzina, potrzeba mi jedynie dobrze chodzącego zegarka. Ale filozof wtrąca w tym wypadku uwagę, której nie można odmówić słuszności: niema zegara bez zegarmistrza bo zegarmistrz robi zegar.

I postępując drogą myślową filozofa, można wyciągnąć wiele podobnych wniosków. Gdy się chce naprzykład wygrać na Loterji Państwowej, trzeba mieć los, bo bez losu jeszcze nikt nie wygrał.

A właśnie 13 sierpnia rozpoczyna się ciągnienie III-ej klasy. Najwyższa pora dla każdego, kto chce wygrać, zaopatrzyć się w los.

—o—

Z Kielc

(k) **Zjazd związku inwalidów wojennych.** W niedzielę 18 bm. obradować będzie w Kielcach, w sali rady miejskiej zjazd okręgowy delegatów związku inwalidów wojennych R. P. województwa kieleckiego i lubelskiego. Zjazd zajmie się sprawą połączenia okręgu lubelskiego z okręgiem kieleckim. Okręg kielecki związku inwalidów wojennych ma obejmować również województwo lubelskie.

(k) **Nieudane włamanie.** Wczoraj do mieszkania Antoniny Majewskiej, zam. w Kielcach przy ul. Niewachlowskiej w czasie nieobecności domowników weszło 2 osobników w celu dokonania kradzieży. Osobników tych zauważył Stanisław Iwański, który wszedł za nimi do mieszkania Majewskiej, chcąc ich zatrzymać.

W mieszkaniu jeden ze złodziei uderzył Iwańskiego w rękę jakiemś ostrem narzędziem, zaś drugi skierował rewolwer w jego stronę.

Na wszczęty przez Iwańskiego krzyk sprawcy zbiegli.

Z Zagłębia

Pogrzeb b. p. H. Warszawskiego

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbył się pogrzeb bp. Henryka Warszawskiego, starszego felczera, b. komendanta straży ogniowej ochotniczej i b. radnego miasta Sosnowca. — W pogrzebie, poza rodziną zmarłego, wzięli udział przedstawiciele miasta z wiceprezydentem Almstaedtem na czele, cały garnizon straży ogniowej liczne rzesze znajomych i przyjaciół.

Zmarły od najmłodszych swych lat związany był z Zagłębiem; tu w pracy zawodowej i społecznej spędził kilkadziesiąt lat. Jako syn powstańca 1863 roku, wychowany w atmosferze szczerego partjotyzmu odznaczał się gorącem umiłowaniem ojczyzny. Czynny w życiu społecznem był przez wiele lat członkiem różnych instytucyj i organizacyj. Bp. Warszawski był przez całe swe życie wielce ofiarnym tak w swej pracy zawodowej, jak i społecznej. Nic też dziwnego, że cieszył się on wielką sympatją wśród wszystkich, którym spieszył z pomocą w razie choroby, zawsze chętny i posłuszny każdemu wezwaniu w dzień czy w nocy. Kochali go też i szanowali ci z którymi zmarły stykał się w pracy społecznej. Nie miał wrogów gdyż wszyscy potrafili należycie ocenić jego dobre serce i jego ofiarność. To też jego pogrzeb był manifestacją społeczeństwa Sosnowca, które oddając ostatnią posługę zmarłemu uczciło należycie dobrego człowieka i gorącego patrjotę.

Cześć Jego pamięci!

—o—

KAMROWSKI OPUŚCIŁ SZPITAL

Raniony kilka dni temu w czasie bójki ulicznej w Sosnowcu Kamrowski, opuścił wczoraj szpital.

—:o:—

— **Zarząd rodziny rezerwistów koło Sosnowiec - Środula** urządza wycieczkę autami do Ojcowa w czwartek, dnia 15 bm. Odjazd punktualnie o godz. 4-ej min. 30 sprzed lokalu Kuźnicy BBWR. Huta Katarzyna, ul. Staszica 33. Koszta przejazdu dla członków Z. R. i R. R. — 2.50 zł., dla sympatyków (czek) 2.80 zł. od osoby. Zapisy, wraz z wpłatą pieniędzy za przejazd, skierowywać do J. Polaka, ul. Chemiczna 12, (domy fabryczne C. G. Schön, I-szy dom. I-sza sień).

— **Uroczystość 15 rocznicy „Cudu nad Wisłą" w Ząbkowicach.** Onegdaj w sali domu ludowego w Ząbkowicach odbyło się organizacyjne zebranie komitetu uroczystości 15-ej rocznicy „Cudu nad Wisłą".

Po dyskusji ustalono następujący program uroczystości w dniu 15 bm. o godz 8 rano. Zbiórka organizacyj ze sztandarami i miejscowego społeczeństwa przed domem ludowym. O godz. 9 rano nabożeństwo.

Po nabożeństwie odbędzie się w sali domu ludowego uroczysta akademja, na program której złożą się: prelekcja o znaczeniu „Cudu nad Wisłą", deklamacje, gawędy żołnierskie, wierszyki, śpiewy chóralne i solistów.

Wieczorem będzie wyświetlany film.

— **Pomnik ku czci poległych peowiaków w Bobrownikach.** W Bobrownikach zawiązał się komitet pomnika poległym peowiakom w 1919 roku.

W skład komitetu wchodzą pp.: wójt gminy Kamiński, Al. Czarnecki, Bacia, Krajewski, dr. Szutkowski i Kocyba.

Pomnik stanie obok urzędu gminnego i wyobrażać będzie postać peowiaka.

Uroczyste odsłonięcie pomnika odbędzie się prawdopodobnie dnia 11 listopada r. b.

— **Wyjaśnienie.** W „Kurjerze Zachodnim" z dnia 11 bm. umieszczona była wiadomość p. t. „Krwawe zajście w Dąbrowie".

W notatce tej między innemi wspomniano, że awantura pomiędzy Konarskim i Szyszkowskim rozpoczęła się w restauracji Czernickiego, poczem przeniosła się na ulicę. W związku z tem p. Czernicki prosi nas o wyjaśnienie, że Konarski tego wieczoru w jego lokalu nie był, zajście, jakie miało miejsce działo się na ulicy Kr. Jadwigi, obok seminarjum nauczycielskiego.

O większe bezpieczeństwo przechodniów na ulicach w Zagłębiu

Tragiczny wypadek przejechania dziecka przez samochód w Sosnowcu

KIEROWCA ZOSTAŁ PRZEZ POLICJĘ ZATRZYMANY. — OFIARA WYPADKU WALCZY ZE ŚMIERCIĄ.

Wczoraj około południa na ulicy Piłsudskiego przy zbiegu ulicy Sadowej i Piłsudskiego w Sosnowcu wydarzył się tragiczny wypadek przejechania przez samochód.

Mieszkanka kolonji Piaski Jędrusikowa (Clemenceau 4) przybyła wraz ze swą córką 11-letnią Henryką do Sosnowca.

Na ulicy Piłsudskiego Jędrusikowa weszła do jednego ze sklepów.

W chwili, gdy pozostawiona przez matkę na ulicy dziewczynka przechodziła przez jezdnię nadjechał samochód osobowy, który jadąc z dużą szybkością z całą siłą wpadł na nieszczęśliwą.

Jędrusikówna doznała wstrząsu mózgu i ogólnych ciężkich obrażeń.

Ofiarę tragicznego wypadku przewieziono w stanie nieprzytomnym do szpitala ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu.

Stan przejechanej dziewczynki jest bardzo poważny i istnieje słaba nadzieja utrzymania jej przy życiu.

Prowadzący samochód, Moryc Safirsztein, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Sobieskiego 5, został przez policję niezwłocznie po wypadku zatrzymany i przekazany on zostanie do dyspozycji sędziego śledczego. **Samochód należy do niejakiego Lenczner (Sosnowiec, Modrzejowska).**

Jak nas informują, Safirsztejn nie dawał sygnałów ostrzegawczych i jechał z dużą szybkością, pozatem nie miał on prawa jazdy.

Dalsze śledztwo niewątpliwie wyjaśni, w jakim stopniu ponosi winę zatrzymany kierowca samochodu.

Dodać należy, że w Zagłębiu bardzo często zdarzają się wypadki przejechania przechodniów przez samochody lub wozy.

Niedawno donosiliśmy o przejechaniu przez wóz na ul. Szklarnianej w Sosnowcu, 85-letniej Katarzyny Merty, która doznała złamania nogi i ogólnych obrażeń.

Kierowcy samochodów nie zawsze przestrzegają przepisów. Na ulicach w Zagłębiu często widzi się pędzące z nadmierną szybkością samochody, to też o wypadek w tych warunkach nie trudno.

Gdy po deszczu na ulicach stoją kałuże brudnej wody, nierzadko kierowcy z jakąś dziką satysfakcją pędzą wówczas ulicą, aż błoto pryska na przechodniów.

W śródmieściu zazwyczaj kierowcy zwracają uwagę na przepisy, gdyż obawiają się zetknięcia z policją.

Za to na przedmieściach, gdzie ulice są wąskie i więcej niebezpieczne odbywają się istne harce.

Również wielu motocyklistów zagłębiowskich nie przestrzega przepisów dotyczących szybkości, z jaką wolno jeździć w mieście.

Pozatem furmani jadący wozami i platformami nie zwracają również uwagi na przechodzących ulicą ludzi.

Naprzykład przy t. zw. rampie Cukiermana w Sosnowcu bardzo często zdarza się, że woźnica zatrzymuje wóz gdy już dyszel znajduje się nad głową przechodnia.

Odpowiednie władze zająć się winny niesfornymi kierowcami samochodów i woźnicami, gdyż nie można dopuścić do tego, aby nieszczęśliwe wypadki na ulicach zagłębiowskch zdarzały się tak często.

Jednocześnie i mieszkańcy Zagłębia muszą zwracać baczniejszą uwagę na swe bezpieczeństwo przy przechodzeniu jezdni, a wówczas nie będzie tragicznych wypadków najechań przez samochody lub pojazdy konne.

Znowu rozprawa nożowa na ulicy w Sosnowcu

Porachunki nożowe w Sosnowcu w ostatnich czasach powtarzają się prawie codziennie.

Onegdaj przy zbiegu ulic Staropogońskiej w Sosnowcu, na tle osobistych nieporozumień wynikła sprzeczka pomiędzy Henrykiem Kalabińskim (Sosnowiec, Nowopogońska 36) a Stefanem Gołdą (Twarda 8).

W niedługim czasie kłótnia przerodziła się w bójkę, w czasie której Gołda zranił Kalabińskiego nożem w policzek.

Rannego w stanie niezagrażającym życiu przewieziono do szpitala miejskiego.

Gołda został przez policję zatrzymany.

Tańce w Sowietach

przestały być burżuazyjnym przesądem

Jak wadomo, po rewolucji komunistycznej w Rosji tańce uważane były za przesąd burżuazyjny. Młody komsomolec, czy komsomołka, biorący udział w tańcu narażali się zazwyczaj na niebezpieczeńswo wykluczenia z organizacji, co zamykało przed nimi drogę do kształcania się w wyższych uczelniach sowieckich. Ten negatywny stosunek do tańca przetrwał aż do lat ostatnich.

Dopiero pod wpływem zbliżenia z państwami zachodniemi wprowadzono w Sowietach najrozmitsze inowacje a m. in.zmieniono również radykalnie stosunek do tańca. Taniec należy obecnie w Sowietach do rozrywek popularnych, co widać chociażby z tego, że podczas osatnich uroczystości w rocznicę rewolucji październikowej urządzano t. zw. karnawały i naśladowano tradycję francuską, która nakazuje w dniu święta narodowego tańczyć nawet na ulicach.

Również ubiegłej wiosny urządzano w Moskwie i Leningradzie wiosenne karnawały młodzieży komunistycznej, podczas których komuniści tańczyli pod odkrytem niebem w parkach i na placach.

Obecnie prasa sowiecka donosi, że w wielkim pałacu Kremlowskim, przeznaczonym na uroczysta oficjalne przyjęcia, odbył się pokaz tańców ludowych narodów ZSRR. W pierwszym rzędzie zasiedli Stalin, Kalinin, Mołotow i inni członkowie rządu sowieckiego z komisarzem Woroszyłowem na czele. Resztę sali wypełnili dygnitarze i wyżsi urzędnicy sowieccy oraz wybitni członkowie partji komunistycznej. Zespoły taneczne, które występowały niedawno na turnieju międzynarodowym tańca ludowego w Londynie, odtańczyły tańce rosyjskie, ukraińskie, gruzińskie i uzbekskie.

Jak zaznacza sprawozdawca „Prawdy", największy entuzjazm elity komunistycznej wywołał hopak ukraiński. Wkońcu tego festivalu tanecznego Stalin wyraził występującym artystom pochwały i życzenia, aby nadal pracowali nad rozwojem sztuki tanecznej narodów ZSRR.

KOPIEC MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Konto czekowe P. K. O. Nr. 444.

Ofiara

Patronaty przy gimnazjum żeńskiem Wandy Replińskiej w Będzinie, Kołłątaja 35 w ogólnym hołdzie i czci dla pierwszego Marszałka Polski składają 30 zł na kopiec Jego imienia.

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, rew. 3-go
Nr. Km. 1936/34, 1415/35, 1868/35 893/35 i 1205/35.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rew. 3-go, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 2, stosownie do art. 603-604 K.P.C., podaje do wiadomości publicznej, że w celu wyegzekwowania zasądzonych należności od różnych dłużników w m. Sosnowcu odbędą się licytacje ruchomości w miejscach i terminach niżej wskazanych:

1. W dniu 19 sierpnia 1935 r. od godz. 12.45 (nie później jednak niż w dwie godziny) w terminie I-szym przy ul. Modrzejowskiej nr. 7 sprzedaż 30 kg. pasów transmisyjnych i 10 mtr. pasów lnianych oszacowanych na sumę zł. 580 na zaspokojenie wierzytelności firmy „Leuchter Dunkelblau i Lesser".

2) W dniu 19 sierpnia 1935 r. od godz. 12.30 (nie później jednak niż w dwie godziny) w terminie I-szym przy ulicy Targowej nr. 9 sprzedaż 1000 kilo gwoździ różnych oszacowanych na sume zł. 1000 na zaspokojenie wierzytelności firmy „Carl Zimmerman".

3. W dniu 19 sierpnia 1935 r. od godz dziny 12.45, nie później jednak niż w 2 godziny) w terminie I-szym przy ul. Modrzejowskiej nr. 7 sprzedaż 50 kilo pasów transmisyjnych oszacowanych na sume zł. 1000 na zaspokojenie wierzytelności firmy „Cerata" Sp. Akc.

4. W dniu 23 sierpnia 1935 r. od godz. 11.30 (nie później jednak niż w dwie godziny) w terminie I-szym przy ul. Marjackiej nr. 1 sprzedaż przedwzmacniacza fotocelowego na prąd zmienny 22/120 volt z lampami oszacowanego na sumę zł. 600 na zaspokojenie wierzytelności Szlichtera Józefa.

5. W dniu 23 sierpnia 1935 r. od godz. 12 (nie później jednak niż w dwie godziny) w terminie I-szym przy ul. Rudnej nr. 17 sprzedaż szafy, zegaru, stołu, kanap pluszowych, lustra, 100 płyt betonowych, 19 stopni mozaikowych, 38 worków cementu, 6 dren studziennych, i 40 szt. dren do kanalizacji, oszacowanych na sumę zł. 531, na zaspokojenie wierzytelności Ubezpieczalni Społecznej.

Spis rzeczy oraz ich szacunek przejrzeć można w kancelarji komornika.

Ruchomości zaś oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży o godzinie wskazanej.

wz. Komornik FR. CHROPACZ

Sosnowiec, dnia 12 sierpnia 1935.

Z Zawiercia

(z) **Inwalidzi na Sowińcu.** W ubiegłą sobotę bawiły w krypcie wawelskiej i na Sowińcu delegacje wszystkich oddziałów związku inwalidów. Zawiercki związek inwalidów reprezentowany był przez prezesa oddziału p. Macieja Plebana.

(z) **Związki chrześjańskie idą ławą do wyborów.** Onegdaj w lokalu chrześcijańskich związków zawodowych przy ul. Robotniczej 6, pod przewodnictwem p. J. Machury odbyło się zebranie członków zarządu i mężów zaufania chrześcijańskich związków zawodowych w liczbie 460 osób, którzy po przedyskutowaniu sprawy wyborów do sejmu postanowili wezwać członków i sympatyków do wzięcia czynnego udziału w głosowaniu do sejmu i zalecić, aby głosowali na tych spośród kandydatów wysuniętych przez okręgowe zgromadzenie wyborcze, którzy są znani z wypróbowanych przekonań katolickich i dbali będą o kształtowanie ustroju państwa polskiego w oparciu o zasady chrześcijańskie, dające najpewniejsze gwarancje zbudowania silnej i trwałej państwowości polskiej, oraz którzy dbać będą w pracach parlamentarnych o poprawę bytu ludu pracującego.

PIĘKNA NAGRODA SPORTOWA.



ufundowana dla Gdańska przez Niemcy.

Z ZABURZEŃ W TULONIE.



Obrazek z rozruchów komunistycznych w Tulonie. Wojsko opanowuje groźną sytuację.

Wojna z kobietami

W Turcji i w Rosji zwolenniczki sztuki kosmetycznej i fryzjerskiej mają nela da kłopoty. W Ankarze więc urzędniczkom ministerstwa sprawiedliwości nie wolno różować się, malować warg, czernić brwi i lakierować paznokci. A że nie jest to groźba papierowa, fakt, iż wykraczające przeciw tym przepisom urzędniczki będą bezwzględnie zwalniane z posady. W ZSRR. zaś, w Nowosybirsku, sowiet tamtejszy zabronił obywatelkom nosić loczki na czole i skroniach. Dopilnowanie tego zakazu pozostawiono milicjantom, których w tym celu wyposażono... w nożyczki. Zdarzyło się więc, iż milicjant zatrzymał niewiastę, dążącą do kina, zauważywszy zakazaną fryzurę. Zażądał poddania się operacji obcięcia „reakcyjnych" loczków, a gdy interpelantka się sprzeciwiła, ściągnął doraźnie grzywnę w wysokości 5 rubli. Antoine nie będzie miał łatwej pracy w Rosji.

Samochodowa propaganda radja
w Austrji

Podobnie jak w latach poprzednich auto propagandowe Philipsa i tego roku odbyło wielką podróż po całej Austrji, odwiedzając setki miejscowości, szerząc, nie tylko propagandę wyrobów Philipsa, lecz również samego radja. W Przedarulanji auto Philipsa współdziałało przy ćwiczeniach obrony powietrznej, nadaje sygnał alarmowy, a potem objaśniając ludności znaczenie odbytych ćwiczeń.

Poza tem jako atrakcję reklamową rozdawano z wozu krzyżówki, zachęcające ludność do wzięcia udziału w konkursie, w którym nagrody sięgają sumy 1000 szylingów. Powodzenie tej imprezy przeszło oczekiwania: do Wiednia wpłynęły już setki tysięcy rozwiązań!

Z Olkusza

(ol.) **Śmierć od pioruna.** We wsi Małeszyce, gm. Jangrot, piorun uderzył dn. 10 bm. popoł. w czasie burzy w 24-letniego Mieczysława Żelaznika, zabijając go na miejscu.

(ol.) **Pożary.** W ub. sobotę spłonęły domy wraz z zabudowaniami na szkodę Jana Janusa w Szycach, gm. Kidów i Jana Kozła w Łobzowie, gm. Dłużec. Ponadto w Wolbromiu spalił się dach i ściany domu Chila Zilberminca.

Pożary powstały wskutek wadliwej budowy komina.

(ol.) **Wyjaśnienie.** W związku z naszą notatką o udzielanie sobie pożyczek w żydowskiej bezprocentowej kasie pożyczkowej przez zarząd, proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, że z pożyczek tych nie korzystał ani prezes, ani skarbnik, lecz inni członkowie zarządu.

(ol.) **Stronnictwo ludowe i wybory.** W ub. niedzielę odbyło się zebranie członków stron. ludowego w Sułoszowej, na którem postanowiono głosować na kandydata do sejmu w tym wypadku, o ile kandydat ten będzie „z chłopów" i będzie popierał ich sprawy.

Sprawy wyborcze referowali pp. adwokat Kasiński z Olkusza i Mirek z Zagórowej.

(ol.) **Choroby zakaźne** w pow. olkuskiem w ub. tygodniu: 2 wypadki gruźlicy, 2 duru brzusznego, 1 płon. i 15 jaglicy.

(ol.) **Okradzenie letniczki.** W nocy na niedzielę nieznany sprawca dobrał się do śpiżarki p. Estery Bresler z Będzina, będącej obecnie na letnisku na Czarnej Górze pod Olkuszem. Oprócz produktów żywnościowych złodziej zabrał garnki, nakrycia, ogólnej wartości około 70 zł.



230.

— Taki stary jak ja nie daje się sprowadzić z drogi.

— No, więc jeżeli domysły kolegi są słuszne, w takim razie należy aresztować nie matkę, lecz syna. A sam kolega przyznaje, że nie ma żadnych poszlak przeciw temu młodzieńcowi, że zatem nie może kolega nic przeciw niemu przedsięwziąć, a ja rozkazu aresztowania nie dam. — Jutro wszystko się wyjaśni. Teraz już godzina ósma. Dajcie mi koledzy protokół komisarza z ulicy Ville d'Eveque. Przeczytam go i pojedziemy.

— Prokotół znajduje się w prefekturze, w moim gabinecie — odpowiedział naczelnik policji — pojadę po niego i przywiozę, jeżeli panowie nie zechcą razem ze mną jechać.

W tejże chwili, gdy to się działo w gmachu sądowym to jest około ósmej wieczorem, trzej ludzie porządnie ubrani, mianowicie dwóch wysokich i jeden niski, powolnie wchodzili na dość spadzistą wyniosłość ulicy Męczenników.

Zmrok zapadał, zapalono gaz; w sklepach palono już światło. Byli to Galoubet, Sylwan i pani Rosier, którą trudno poznać było w ubraniu męskiem.

Na twarzy agentki widniała śmiertelna bladość; rysy okropnie były zmienione, nieszczęśliwa kobieta chwiała się nieledwie na każdym kroku i trzymała się na nogach tylko siłą woli. Szła jednak nie zatrzymując się i opierając się tylko na ręce Sylwana Cornu. Galoubet podążał za nimi. Przybywszy dwie trzecie ulicy Męczenników, skręcili na lewo i weszli na ulicę Navarin. Tu pani Rosier zatrzymała się przed domem, gdzie mieszkał Maurycy i dokąd nieraz prowadziliśmy czytelników.

XLVII.

— Czyż już przyszliśmy?, — zapytał Galoubet.

— Tak — odpowiedziała agentka — widzicie dom, do którego mamy wejść, na trzeciem piętrze, mieszka tu doktór Chenu . Jeżeli zapyta odźwierna, powiedzcie poprostu: „Idziemy do doktora Chenu".

— Dobrze — rzekł Galoubet — pójdę pierwszy.

— A my za tobą.

— Na którem piętrze trzeba drzwi otworzyć?

— Na trzeciem. Pokażę wam które. Potrzeba prędko otworzyć, aby kto nas nie zaszedł.

— Dobrze, my już się postaramy.

Brama domu, w którym mieszkał syn Aime Joubert, była w tej chwili otwarta. Galoubet przestąpił próg, przeszedł obok odźwiernej i udał się na schody, a nikt go o nic nie zapytał.

W pół minuty potem pani Rosier i Sylwan poszli za nim, a odźwierna, bardzo zajęta przyrządzaniem wieczerzy, nie raczyła na nich ani spojrzeć.

Przyszli na trzecie piętro, gdzie czekał Galoubet.

— Tu — rzekła agentka — tylko prędzej.

Galoubet wyjąwszy z kieszeni wiązkę „klawiszy", to jest wytrychów złodziejskich, włożył jeden z nich do zamku z zręcznością, świadczącą, niestety, o wielkiej wprawie i natychmiast drzwi otworzył. Troje osób naszych weszło pospiesznie i drzwi zamknęło. Sylwan zapalił świecę w lichtarzu na stole w przedpokoju, potem udali się do gabinetu Maurycego, do tego samego pokoju, w którym na początku opowiadania widzieliśmy młodzieńca palącego ubranie, powalane krwią i wczytującego się w tajemniczą korespondencję, znalezioną na cmentarzu Pere Lachaise i w pugilaresie człowieka, zabitego na ul. Mortorgueil.

Przestąpiwszy próg tego pokoju, pani Rosier, poczuła, że dusi się od nieprzezwyciężonego wzruszenia, musiała się oprzeć o krzesło, ażeby nie upaść i wilgotnemi oczyma oglądała się dokoła, a każdy przedmiot mówił jej o ukochanym synu.

Tu otwarta książka na biurku wskazuwała przerwane czytanie. Tu połowa strony była zapisana. Gdzieindziej rękawiczka przypominała wytworny kształt ręki, na której Aime Jonbert wyobrażała sobie czerwone plamy!

— Nie, nie, to niepodobna! — wyszeptała usiłując chwycić się jakiejś nadziei, żadnych dowodów tu nie znajde. Maurycy nie winien, nie może być winien, on o niczem nie wie, nieświadomem był narzędziem tych łotrów, którzy go oplątali i nim się posługują. Maurycy miałby popełnić jaką zbrodnię... O! nigdy!

Sylwan i Galoubet czekali w milczeniu, póki pani Rosier po cichu mówiła do siebie.

— Spuścić rolety — rzekła — ażeby z ulicy nie było widać światła w mieszkaniu.

Galoubet i Sylwan pospieszyli rozkaz spełnić... Agentka mówiła dalej:

d. c. n.

Wiadomości radjowe.

O CZEM PISZĄ W LISTACH DO RADJA RADJO SŁUCHACZE CAŁEJ POLSKI.

Słuchacze Polskiego Radja piszą listy do rozgłośni w różnych sprawach programowych na konkursy, 632 zgłoszenia do koncertów życzeń, a 2055 uwag na temat programu radjowego.

Ilość listów od słuchaczy do Radja spada wyraźnie w okresie letnim. W czerwcu wpłynęło do wszystkich rozgłośni Polskiego Radja 1231 listów i kart od słuchaczy W tym okresie najwięcej pisano do rozgłośni wileńskiej. Na drugiem miejscu stoi Kraków, na trzecim Poznań, na Łódź i Katowice. iCekawe jest, że praczwartem Warszawa, wreszcie Lwów. wie cała korespondencja Kotowic dotyczy spraw technicznych ,listy zaś otrzymane przez rozgłośnię łódzką, to przeważnie zgłoszenia do koncertów życzeń.

Jeśli chodzi o uwagi słuchaczy na temat programu radjowego, to trzykrotnie więcej jest pochwał niż ocen ujemnych. Słuchacze lubią podawać rozgłośniom różne projekty programowe. Projektów takich w maju i czerwcu br. nadesłano ponad 500.

Zaznaczyć należy, że wszystkie listy od słuchaczy analizuje dokładnie biuro studjów Polskiego Radja, wnioski zaś tej analizy przekłada do rozważenia dyrekcji programowej.

NA RADJOWEJ PLAŻY.

Każdy chce w lecie odpocząć po trudach całorocznej pracy. Do odpoczynku — zdaniem W. Budzyńskiego — mają prawo audycje radjowe, wysyła więc odczyty, feljetony, skrzynki, kąciki i słuchowiska na radjową plażę, gdzie flirtują, plotkują i słuchają piosenek, nauczonych przy dźwiękach orkiestry. O czem plotkują dowiemy się z audycji, którą nada Lwów w środę dnia 14 sierpnia o godz. 20.10.

STANISŁAW SZPINALSKI — GODNY NASTĘPCA J. PADEREWSKIEGO.

Znakomity pianista ,uczeń Paderewskiego Stanisław Szpinalski będzie dn. 14.8 o godz. 21 wykonawcą koncertu chopinowskiego. Artysta odegra Nokturn H-Dur o.p. 32, nr 1, oraz nieśmiertelną zawsze na nowo wstrząsającą sonatę h-moll.

AUDYCJE SZKOLNE PRZEZ WIEŻĘ EIFFEL.

W toku reorganizacji radja francuskiego, najstarsza stacja francuska, Wieża Eiffel, została przeznaczona dla nadawania audycyj szkolnych. Nawet i podczas lata stacja nadaje specjalny program wakacyjny dla młodzieży. Program ten pomyślany jest przedewszystkiem jako bezpłatna pomoc dla tych uczniów, którzy w ubiegłym roku szkolnym ścieli się przy egzaminach.

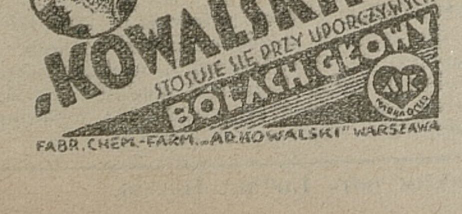
Wprowadzenie tych audycyj spotkało się z dużem uznaniem: prasa wyraża przekonanie, że w ten sposób pozyska się dla radja młodzież francuską.

WŁOCŁAWEK NA CZELE ABONENTÓW RADJOWYCH.

Z cyfr statystycznych za czerwiec wynika, że Włocławek zdobył swoisty rekord w ruchu abonentów radja. W tym bowiem miesiącu w Włocławku nie ubył ani jeden abonent radja, natomiast zgłosiło się nowych 21 słuchaczy. Ogólna cyfra słuchaczy radja we Włocławku wynosi 1619 osób. Ciekawi jesteśmy czy w sierpniu Włocławek utrzyma swój rekord miasta, w którem nie wypisują się w okresie letnim abonenci radja.

PRZYSTAŃ BEZDOMNYCH.

Zapewnienie potrzebującym dachu nad głową jest jednym z kardynalnych postulatów Opieki Społecznej, z klęską bezdomności walczą we wszystkich krajach, organizując przytułki i domy noclegowe dla mężczyzn i kobiet. Redaktorka Stanisława Górzyńska, która zwiedziła szereg domów noclegowych dla kobiet w Londynie ,omówi ten temat w swoim reportażu pt. „Przystań bezdomnych“ w dniu 14.8 o godz. 16.



Trzeba spać nogami do południa

Recepta na długowieczność

W jednej z prowincyj francuskich żyje sobie poczciwy staruszek nazwiskiem Christosleau, który, jak twierdzi, wynalazł środek na długowieczność. Wiadomo jest, że chyba od początku świata wszelkiego rodzaju ludzie, zarówno mędrcy, jak i szarlatani, dążyli do wykrycia środka, który mógł by przedłużyć życie ludzkie, który mógłby odsunąć jak najdalej moment śmierci.

WŚRÓD ZBOŻA WYSOKIEGO NA 1 METR 70.

Wynalazca środka na długowieczność p. Christosleau, staruszek przeszło 70-letni, mieszka na prowincji, w małym domku, otoczonym ogródkiem i polem zbożowem. Jest to przedziwny, jakby zaczarowany ogródek, w którym wszelkie warzywa posiadają niesamowitą wielkość. Poprostu ma się wrażenie, że człowiek znajdujący się w tym ogródku, skurczył się i zmalał, tak, jak owa „Alinka z Krainy Czarów“. Proszę sobie wyobrazić, że łodygi rubarbarowe dochodzą do wysokości 2 metrów i ćwierć, że pory mają wielkość człowieka i że zboże rosnące na polach starego p. Christosleau dosięga wysokości 1 metra 70 cm.

ELEKTRYCZNOŚĆ, KTÓRA PŁYNIE Z ZIEMI.

Czemu przypisać tę niezwykłą bujność produktów, hodowanych w ogródku p. Christosleau? On sam uśmiecha się tajemniczo i twierdzi, że do wzrostu roślin przyczynia się siła elektryczna, którą przepełniona jest ziemia. Ta siła znajduje się w każdym gruncie i należycie kierowana może dać właśnie takie rezultaty.

GŁOWĄ NA PÓŁNOC — NOGAMI NA POŁUDNIE.

A jakżeż jest z tą długowiecznością?

P. Christosleau jest jeszcze bardziej tajemniczy, kiedy się go o to zapytać. Twierdzi, że wynalazł niezawodną metodę. Mówi o niej chętnie i z zapałem. A więc pierwszy sekret. Proponuje wszystkim, aby spróbowali jego rad — należy więc układać się do snu w ten sposób, żeby głowa zwrócona była ku północy, stopy zaś ku południowi. Ludzie skłonni do lęku i cierpiący na bezsenność już pierwszej nocy doznają dobrodziejstwa takiego ułożenia się do snu. Pozatem należy umieścić w nogach łóżka jakiś stop metalowy. Może to być np. radjator od centralnego ogrzewania. Oczywiście jest to bardzo prowizoryczne, ale wystarczy do stworzenia — jak mówi p. Christosleau — pola magnetycznego, które dobrotliwie działa na śpiącego.

W pokoju starszego pana znajduje się taki właśnie dziwaczny przyrząd, który ma wpływać dodatnio na sen. Jest to cały szereg bloków metalowych, połączonych nićmi metalowemi, które przeprowadzone są następnie do ziemi.

PRZYRZĄD PRZECIWKO GRYPIE, ASTMIE I — ŚMIERCI.

P. Christosleau tłumaczy ciekawym, że w ten sposób wytwarza się w pokoju ozon. Ozon powstaje stąd, że z ziemi płynie elektryczność ujemna, czyli negatywna, która akumuluje się elektrycznością zawartą w powietrzu, która jest dodatnia, czyli pozytywna. W ten sposób, jak twierdzi dalej staruszek, wytwarza się w powietrzu ozon, którym śpiący oddycha. Ozon, jak wiadomo, chroni człowieka przed grypą, astmą, tuberculozą. Jednem słowem śpiący skąpany jest w istnych falach ozonu, który ponadto działa odmładzająco. P. Christosleau twierdzi, że jego „system“ działa zbawiennie na zdrowie i że zapewnia długowieczność. On sam, mimo swoich 70 lat, czuje się doskonale, nigdy dotychczas nie chorował, a pozatem sypia tylko od 11-ej wieczorem do 2-ej w nocy.

LAMPA DŁUGOWIECZNOŚCI.

Staruszek, p. Christosleau, jest także człowiekiem praktycznym. Swój przyrząd, zapewniający długowieczność, skonstruował w postaci nocnej lampy, zaopatrzonej w baterję. Twierdzi, że obecność takiej zapalonej lampy w pokoju gwarantuje posiadaczowi zarówno zdrowie, jak i, jeśli nie nieśmiertelność — to w każdym razie długie lata życia.

Nie wzruszają go sceptyczne i ironiczne uśmiechy. P. Christosleau ma także i swoich wyznawców i wielbicieli — bo w cóż ludzie nie uwierzą, jeśli mają nadzieję przedłużenia życia?

STRAJK ROBOTNIKÓW W FILADELFJI.



Robotnicy, rozagitowani przez sowieckich wichrzycieli, przystąpili w Filadelfji do strajku. Za ich przykładem poszli robotnicy w Nowym Jorku. — Na ilustracji scena aresztowania strajkujących robotników na ulicy w Filadelfji.

Echa krwawej pożogi wielkiej wojny

Odnaleziono wrak „Lusitanji“

Jak to już przed kilkoma dniami donosiliśmy, nurkom z okrętu Orphir udało się odnaleźć wrak olbrzymiego amerykańskiego okrętu Lusitanji, który, jak wiadomo, dnia 7 maja 1915 r., a więc przed 20-tu laty, storpedowany przez niemiecką łódź podwodną, poszedł na dno.

Wrak owego olbrzyma, wedle ustalenia nurków, znajduje się na głębokości 47 węzłów i leży w odległości 15 mil morskich od Cap Old Head of Kinsale na wybrzeżu irlandzkiem.

31.000-tonowy okręt „Lusitania“, mający na swym pokładzie 1.195 osób w tem 585 kobiet, został zatopiony przez łódź podwodną niemiecką „U 20“ przy wybrzeżu irlandzkiem i poszedł na dno z wielkim ładunkiem złota. Prawie wszyscy pasażerowie tego okrętu zatonęli wówczas, a tylko bardzo nieliczni zdołali się wyratować na łodziach ratunkowych.

Kapitan niemieckiej łodzi podwodnej, która zatopiła „Lusitanję“, nazwiskiem Schwieger, zginął niedługo potem w pobliżu tego miejsca, na którem storpedował „Lusitanię“. Zginął on na łodzi podwodnej „U 88“, którą zatopił jeden z krążowników angielskich.

Nie wiedziano, w którem miejscu może znajdować się wrak „Lusitani“ i dopiero angielskie towarzystwo dla wyławiania okrętów „Argonaut Corporation“ wyekspedjowało okręt „Orphir“, wyposażony w specjalne aparaty, na wyłowienie „Lusitani“ i znajdujących się na niej skarbów.

Na okręcie „Orphir“ znalazło się jeszcze kilku pozostałych przy życiu oficerów z okrętu „Lusitani“. Okręt „Orphir“ posiada różne wspaniałe aparaty najnowszej konstrukcji. Między innymi aparat słuchowy pozwala oficerom tego okrętu mierzyć dokładnie głębokość morza. Podobnie jak to się dzieje w sejsmografach, czy barografach, tak i na owym aparacie słuchowym każdy metr różnicy wysokości pomiędzy dnem, a zwierciadłem morza, znaczy się podczas jazdy okrętu krzywą linją na papierze, nawiniętym na wałec. W ten sposób rozpoznaje się nietylko skały lecz i okręty, tudzież wszelakie większe przedmioty, znajdujace się na dnie morza.

W taki to aparat słuchowy wyposażony „Orphir“ zaczął krążyć tam i sam po wybrzeżu irlandzkiem, koło krytycznego miejsca, w którem zatopiono „Lusitanię“. Już przed tygodniem aparat słuchowy wskazywał miejsce, w którem leży wrak „Lusitani“, jednakże nie miano jeszcze pewności, czy istotnie chodziło tu o ów zatopiony amerykański okręt. Onegdaj nurkowie zapuściwszy się na dno morza zidentyfikowali bez wszelkich wątpliwości wrak „Lusitani“.

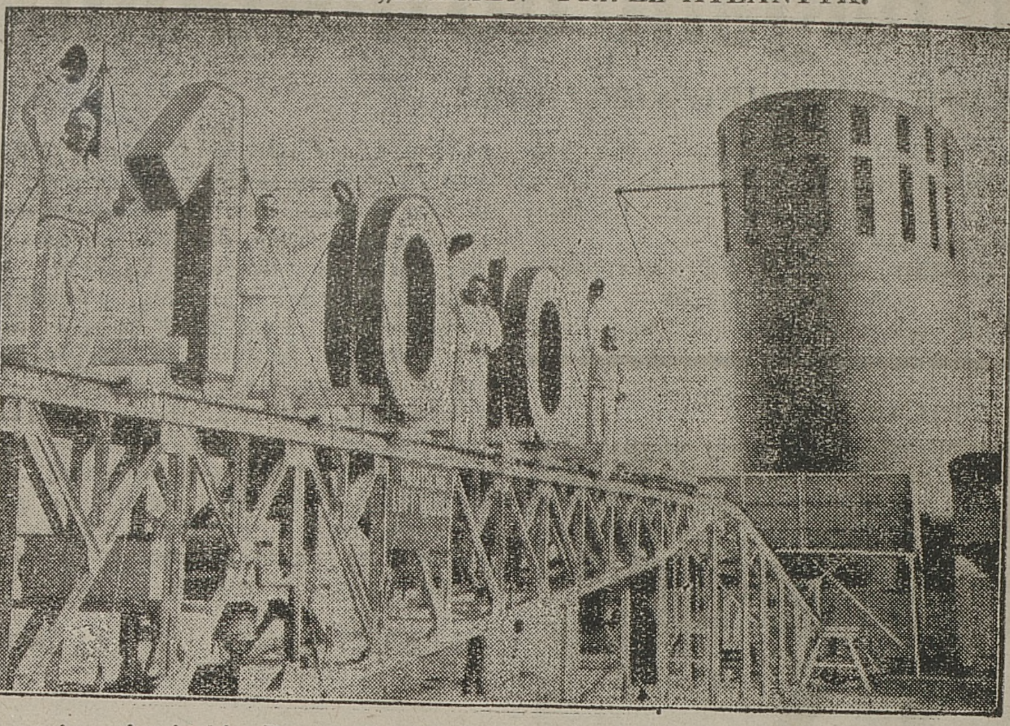
Okręt „Orphir“ zaopatrzony jest również w specjalny aparat nurkowy, przy pomocy którego można dotrzeć aż do największych głębin. Aparat ten to rodzaj kabiny, w której siedzi nurek, obsługujący aparat. Człowiek ten może zupełnie swobodnie poruszać się na dnie morza, połaczony tylko kablem stalowym z górnym światłem

Aparat nurkowy składa się z bardzo mocnych płyt pancernych, których nie zdoła zgnieść największe ciśnienie wody. Zamiast rąk, posiada ów aparat nurkowy, żelazne kleszcze które poruszają się za pośrednictwem specjalnych urządzeń. Nurek połaczony jest stale telefonem z górnym światem. On to właśnie będzie mógł przytwierdzić do wraku „Lusitani“ łańcuchy i grube liny, które będą mogły kasy okrętowe i inne skarby, znajdujące się na zatopionym okręcie, wyciągnąć na powierzchnię ziemi.

Obecnie po odkryciu wraku „Lutitani“ będzie można przystąpić do wyłowienia znajdujących się na nim ładunków, o ile rzecz prosta, zachowały się one w ciągu 20 lat, w których okręt spoczywał na dnie morza.

Jeśli zdoła się wyłowić wszystkie skarby, jakie wiózł ongiś przed 20-tu laty okręt „Lusitania“, to opłacą one sowicie koszta całej ekspedycji zorganizowanej dla wyłowienia okrętu.

SETNA PODRÓŻ „BREMEN“ PRZEZ ATLANTYK.



Parowiec niemiecki „Bremen“ powrócił z setnej podróży z Nowego Jorku. Widzimy go w porcie Bremy.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Po trójmeczu lekkoatletycznym w Czeladzi

Niedzielny rójmecz lekkoatletyczny rozegrany pomiędzy Stadjonem kolejowym PW. i C. K. S. na stadjonie sportowym w Czeladzi był rewją 50 najlepszych zawodników z Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego i jednocześnie przeglądem dotychczasowego dorobku sportowego zawodników zagłębiowskich, którzy w wielu konkurencjach dorównali a nawet ich przewyższyli.

Podkreślić należy fakt dopuszczenia do trójmeczu zawodników poza konkursem. Skorzystały z tego doskonałe zawodniczki Srzeleckiego KS. z Sosnowca Paliszewskie, Segnówna z AZS. (Warszawa) i znajdujący się obecnie w dobrej formie sprinter i skoczek Strojnowski z Sokoła czeladzkiego.

Z pań dobrze spisała się I. Paliszewska z Sosnowca, która w skoku z miejsca poprawiła swój wynik o 1 cm., a przytem okazała się dobrą w skoku wzwyż mimo niezbyt dobrej skoczni. Paliszewskie w tej konkurencji okazały się niepokonane. W rzucie kulą na czoło wysunęła się Lanżanka (Srzelecki), która była bezkonkurencyjną uzyskując poza konkursem pierwsze miejsce 8.28 mtr.

Dobrą klasę wykazały również zawodniczki czeladzkie: Segnówna (AZS) i Zagórska (CKS).

Segnówna pobiła I. Paliszewską w ostatnim skoku wdal o 10 cm., wygrała poza konkursem bieg na 200 mtr. przed Zagórską i w biegu na 60 mtr. zajeła 2-gie miejsce pod Orłowskiej - Kałużowej.

Segnówna ostatnio trenuje systewatycznie pod kierunkiem p. J. Pawelczyka.

Zagórska (CKS) w biegach na 200 i 800 mtr. jest również wiele obiecująca.

Dobre zupełnie wyniki uzyskała ona w rzutach i skoku z miejsca (2.12 mtr.)

Debiut 11-letniej zawodniczki Ireny Serafinówny (CKS.) wypadł nadspodziewanie. Oklaskami przyjęto jej skok wzwyż na 1.10 mtr. i 3-go miejsca na 60 mtr. po Orłowskiej i Różyckiej (Stadjon).

Z panów w rzędzie czołowych lekkoatletów Śląska należy postawić W. Muchę (CKS), Piątkowskiego (CKS) i Strojnowskiego (Sokół, Czeladź).

ZAGŁĘBIANKA — ŚLĄSK (SIEMIANOWICE) 6:1 (2:0).

W ub. niedzielę na własnem boisku będzińska Zagłębianka rozegrała koleżeński mecz ze Śląskiem (Siemianowice). Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem gospodarzy w stosunku 6:1.

Bramkami podzielili się: Teklak, Karcz — po 1, Lewiński i Henio — po 2.

W przedmeczu rezerwa Zagłębianki pokonała zespół „Mars“ z Łagiszy w stosunku 2:0.

W nadchodzący czwartek Zagłębianka gościć będzie u siebie Wartę z Zawiercia.

SZEŚCIODNIOWY WYŚCIG KOLARSKI W CHORZOWIE.

W ub. niedzielę zakończony został sześciodniowy wyścig kolarski zorganizowany przez K. S. „Stadjon“ w Chorzowie w którym wzięli również udział kolarze zagłębiowscy.

Ogółem w sześciodniowym wyścigu startowało 12 par, bieg ukończyło całkowicie 8 par.

Pierwsze miejsce zajęła para Rurański (Stadjon) i Wygłęda („Tempo“ W. Hajduki) 1180 pkt.. Czwarte miejsce zajęła para Ryś — Antczak (CKS) 938 pkt., piąte Kucharski — Kasperek (Unja) 883 pkt., szóste Kostka — Niedworok, siódme Grot i Gielniewski (Unja) 754.

Na finiszu Wygłędzie i Rurańskiemu poważnie zagrażał Z. Ryś z CKS, który musiał nadrabiać stracony czas przez Antcza.

O WEJŚCIE DO LIGI.

Po niedzielnych walkach o wejście do ligi sytuacja wyjaśniła się nieco w grupie poznańskiej , gdzie Legja znajduje się w najlepszej sytuacji, łodzianie zaś po wygranej w Bydgoszczy poprawili obie nieco swoją pozycję ,najgorzej oczywiście jest ze Skodą, ktróa nie odegra żadnej decydującej roli.

Wdrugiej grupie spotkanie Dębu z Brygadą zakończyło się remisem, co oznacza, iż Dąb nie jest znów tak groźny za jakiego uchodził. W każdym razie mecz ten odbył się w Częstochowie, na Śląsku będize dla Dębu już lepiej.

W grupie trzeciej wobec wycofana się Kotwicy walka rozstrzygnie się między WKS. Śmigły a młodą Warmją. Zwycięstwo wilnian 5:0 w pierwszym meczu, choć na własnym terenie, zdaje się przesądzać sprawę na jego korzyść.

Pozostałe wyniki ostatnich meczów o wejście do ligi przedstawia się następująco:

LEGJA — SKODA 4:0 (2:0). WKS. Śmigły — WARMJA 5:0 i Union Touring — Polonja (Bydgoszcz) 1:0.

TABELA LIGOWA.

Po ostatnich rozgrywkach tabela ligowa przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	st br.
Pogoń	13	18	30.17
Ruch	13	16	25.23
Warta	12	14	29.21
Garbarnia	11	12	17:13
Ł. K. S.	10	12	18:14
Wisła	11	11	27.25
Legja	13	11	22.26
Śląsk	12	11	21.29
Warszawianka	12	10	17.23
Cracovia	11	8	15.22
Polonia	12	7	14:30

ZWYCIĘSTWO KUCHARSKIEGO I SZNAJDRA W AMSTERDAMIE..

Wobec pięciu tysięcy widzów odbyły się w Amsterdamie wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których wzięli udział dwaj czołowi nasi zawodnicy — Kucharski i Sznajder, odnosząc wspaniałe sukcesy.

Kucharski w biegu na 800 m przy silnej konkurencji przyszedł pierwszy w czasie 1.53.1 przed Langem (Niemcy) 1.54.1 i Venzkem 1.54.5. Kucharski wygrał bieg na finiszu z dużą stosunkowo łatwością.

W skoku o tyczce Sznajder pobił rekord Polski, uzyskując wspaniały wynik 4.10 m. Pierwszy był amerykanin Sefton, który skoczył 4.20.

Publiczność przyjęła wynik polaka z żywiołową owacją. jako najlepszy tegoroczny wynik w Europie.

KOLARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA.

W Brukseli odbywają się kolarskie mistrzostwa świata ,na których Polskę reprezentuje Pusz.

Pusz startował w biegu dla amatorów z handicapem, gdzie otrzymał 40 m. wyrównania. Nie było to specjalnie dużo, jeśli weźmiemy pod uwagę, iż inni kolarze otrzymali aż do 80 m. wyrównania W przedbiegu Pusz jechał bardzo ambitnie i przyszedł na trzecim miejscu, zostawiając w tyle 6 zawodników. Gorzej jednak poszło mu w finale. Tam Pusza nawet nie sklasyfikowano.

Zwyciężył w finale niemiec Ihbe. mając 60 m. wyrównania.

KRONIKA

×**Hebda i Tarłowski pokonani.** W niedzielę zakończył się w Hamburgu międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Niemiec.

W grze pojedyńczej panów tytuł mistrza zdobył powtórnie Gottfried v. Cramm, pokonując dawnego zawodowca węgierskiego Szigeli 6:3, 6:3, 6:3.

W grze mieszanej para niemiecka Aussen — Henkel pokonała bez trudu parę angielską Noel — Wide 6:3. 6:2, 6:1, zdobywając tem samem po raz drugi tytuł mistrzowski w tej konkurencji dla Niemiec.

Gra podwójna panów zakończyła się zdecydowanem zwycięstwem pary niemieckiej Henkel — Denker nad reprezentantami Polski Hebdą i Tarłowskim 6:1, 6:1, 6:1

Finał w grze pojedyńczej pań rozegrany został między finką Sperling a niemką Aussem. Zwycięstwo odniosła Sperling 9:7, 6:0.

HUMOR

ZAPALONY MIŁOŚNIK KĄPIELI I RYBOŁÓWSTWA.



NAPEWNO.

— Wraca pan z X. Czy ten stary miljoner, Burinan, jeszcze żyje?

— O, napewno!

— Z czego to pan wnosi?

— Widziałem na własne oczy, że jego spadkobiercy kłaniają się jeszcze sobie na ulicy.

Km. 1115/33.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie rewiru II-go, urzędujący w Będzinie przy ul. Kołłątaja pod nr. 43 na zasadzie art. 679 KPC. obwieszcza, że w dniu 26 września 1935 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Będzinie od będzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej składającej się z placu o przestrzeni 422.72 mtr. kw., domu frontowego parterowego ,oficyny piętrowej i ustępów położonej w Będzinie, przy ul. Małachowskiego powiecie będzińskiem województwie Kieleckiem oznacz. polic. nr. 3 obejmującej powierzchni 422.72 mtr. kw. która stanowi własność Dawida Majlicha Rottnera i Szaji Rottnera, którego spadkobiercą beneficjalnym jest Dawid Majlich Rottner.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie pod nr. 304.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 78.572.55. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t.j. od kwoty zł. 58.929.40.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 7.857.30 gr., albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu. że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Będzin. 7 sierpnia.

Komornik Sądowy **KRAUZE**

Wydawca Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. Tel. 4-94 Redaktor odp. Lucjan Horski.